

Równe i równiejsze ofiary islamu

Kenneth Levin

Określenie „intersekcjonalność” [ukuła](#) w 1989 roku afro-amerykańska profesor Kimberlé Crenshaw, aby opisać sytuację, w której człowiek jest obiektem więcej niż jednego rodzaju uprzedzenia.

Sama Crenshaw widziała siebie jako potencjalną ofiarę zarówno rasizmu wobec czarnych, jak mizoginii, będąc w ten sposób na styku dwóch bigoterii. W ostatnich latach to słowo stało się popularne na wielu kampusach uniwersyteckich, oznaczając coś innego: wspólne, „przecinające się”, trudne położenie rasowych i etnicznych grup – jak również kobiet i mniejszości seksualnych – z których ofiary czyni biały, męski rasizm i historia imperializmu, kolonializmu i niewolnictwa.

Choć należy w pełni przyznać grabieżę europejskiego imperializmu i eksploatację nieeuropejskich populacji, można jednak spierać się o jego obecny wpływ na nieeuropejskie populacje, na kobiety i mniejszości seksualne. Tyle, że nie wolno o tym dyskutować: na większości zachodnich uczelni, włącznie z amerykańskimi, taka debata nie jest dozwolona.

Z dzisiejszych kampusów wycenzurowana jest także dyskusja o innej, pod różnymi względami konkurencyjnej intersekcjonalności: dyskusja o wspólnym, przecinającym się ciężkim położeniu dzisiejszych ofiar islamskiej agresji, włącznie z terroryzmem. Tymi ofiarami są głównie ludzie kolorowi – czarni Afrykanie, Arabowie, Kurdowie, Pakistańczycy, Afgańczycy i ludzie ze wschodniej Azji – ale również wielu białych. Są to głównie muzułmanie, ale także chrześcijanie, Żydzi, Jazydzi, Druzowie i ludzie nie wyznający żadnej religii.

Dlaczego te dwie intersekcjonalności, mimo różnego skupienia na sprawcach i ofiarach, miałyby ze sobą konkurować? Ponieważ sojusznicy islamistycznej agresji odgrywają czołową rolę w promowaniu kampusowej wersji intersekcjonalności. A zatem, w wersji popularnej na kampusach, Izrael ma przypisaną rolę, która jest odwrotnością roli, jaka rzeczywiście mu przypada w świecie, także pod względem tej drugiej intersekcjonalności.

Ruch, który próbuje zniszczyć Izrael przez ekonomiczne zdławienie go, przez bojkot i tym podobne (BDS), jest w dużej mierze [wytworem sympatyków](#) islamistycznej grupy Hamas, umieszczonej na liście zagranicznych organizacji terrorystycznych przez Departament Stanu USA. Celem tego ekonomicznego ataku, często otwarcie przyznawanym, jest unicestwienie Izraela. Na kampusach główni orędownicy tego programu, członkowie Students for Justice in Palestine (SJP), naśladują orędowników tej sprawy spoza kampusów i przedstawiają Izrael jako europejskie państwo kolonialne, rzekomo umieszczone przez Zachód na Bliskim Wschodzie, by ujarzmić miejscową populację i wspierać imperialne interesy w regionie.

SJP i inni przywódcy ekonomicznego ataku na Izrael starają się rozszerzyć swoje szeregi przez powoływanie się na swój rodzaj intersekcjonalności: członkowie wszystkich prześladowanych populacji, szczególnie ludzie dotknięci europejskim kolonializmem, powinni połączyć się wokół sprawy palestyńskiej jako paradygmatycznego przykładu prześladowania. **Powinni razem działać na rzecz naprawy świata przez zniszczenie Izraela.**

Wielu ludzi wskazywało na oczywiste absurdy w składzie tego antyizraelskiego sojuszu: feministyczne grupy, popierające sprawę, której główni aktorzy rutynowo maltretują kobiety i zmuszają je do uległości, a także dokonują na nie fizycznych napaści i aż nazbyt często mordują je; adwokaci LGBT akceptujący tych, którzy jednogłośnie wymierzają najkoszmarniejsze kary osobom LGBT w ich własnych krajach. Ale oderwanie od rzeczywistości idzie dalej. W rzeczywistości to

Palestyńczycy byli beneficjentami zachodniego kolonializmu.

Po I Wojnie Światowej i rozpadzie pokonanych imperiów, przy tworzeniu nowych państw na byłych ziemiach imperialnych Liga Narodów dała Wielkiej Brytanii mandat nadzoru nad ponownym założeniem Żydowskiego Domu Narodowego na ziemi przodków Żydów, poprzednio części Imperium Osmańskiego. Niemniej Wielka Brytania, dążąc do zapewnienia tego, co widziała jako swoje kolonialne interesy, działała tak, by sabotować swoją odpowiedzialność mandatową i zamiast tego promować interesy arabskie.

Niemałą rolę odegrało tu przekonanie, że Arabowie będą przychylniejsi wobec brytyjskiej polityki kolonialnej. Zatem Wielka Brytania hołdowała idei [imigracji arabskiej na dużą skalę](#) na terytorium Mandatu, podczas gdy [blokowała dostęp Żydów](#). Wielka Brytania, starając się nie dopuścić do utworzenia Izraela, zdradziła swoje zobowiązania zarówno wobec Ligi Narodów, jak następnie wobec karty Narodów Zjednoczonych.

Niewielu jednak zna tę historyczną rzeczywistość lub późniejszą historię konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Kampusy dostarczają indoktrynacji zamiast edukacji. Orędownicy związanych z Hamasem starają o ekonomiczne zmiżdżenie Izraela, którzy używają swojej wersji intersekcjonalności jako antyizraelskiego narzędzia, nie muszą obawiać się konfrontacji z dobrze poinformowaną publicznością.

CYTAT

W odróżnieniu od tego, ta druga intersekcjonalność, ta dotycząca wspólnego, przecinającego się, ciężkiego położenia ofiar islamskiej agresji, nie jest kwestią historii, ale bieżących wydarzeń, które przenikają do świadomości publicznej mimo starań o ich bagatelizowanie. Dlatego stanowią potencjalnie większą trudność dla tych agitatorów na kampusach, którzy promują antyizraelską propagandę.

Szef islamistycznego reżimu w Sudanie, Omar Hassan al-Baszir,

został [postawiony](#) w stan oskarżenia w 2009 r. przez Międzynarodowy Trybunał Karny pod zarzutem ludobójstwa za masowe mordowanie muzułmańskiej – ale czarnej, nie zaś arabskiej – ludności regionu Darfur w Sudanie. Sudańskie zbrodnie przeciwko ludności Darfuru trwają, a al-Baszir pozostaje prezydentem Sudanu i cieszy się przez te wszystkie lata poparciem Ligi Arabskiej.

Hamas jednak zrobił coś więcej niż tylko udzielenie politycznego poparcia al-Baszirowi. Jego członkowie przechodzili [szkolenie](#) w Sudanie i [działali](#) wspólnie z siłami sudańskimi, włącznie z tymi, które brały udział w ludobójstwie w Darfurze. To jest organizacja, której zwolennicy są wiodącymi działaczami, stojącymi za kampanią interseksjonalności i bojkotu, i stali się moralnymi arbitrami politycznej poprawności na kampusach.

Sudan, przez ponad pół wieku po uzyskaniu niepodległości, zajmował się także powracającą wojną ludobójczą przeciwko czarnej, głównie chrześcijańskiej i animistycznej ludności południowego Sudanu. Reżim w Chartumie zabił około [dwa miliony ludzi](#), zanim w 2011 roku Sudan południowy stał się odrębnym krajem. Przez ostatnie dziesięciolecia tej ludobójczej wojny Hamas był tam i pomagał sudańskiemu rządowi.

Być może ruch „Black Lives Matter”, który dołączył do inspirowanej przez Hamas platformy przeciwko Izraelowi i opowiada się za interseksjonalnością, powinien zmienić swoją nazwę na "Czarne życie liczy się, ale nie wtedy, kiedy jest odbierane przez islamistów".

W odróżnieniu od tego Izrael popierał południowych Sudańczyków w latach walki, by powstrzymać islamskie napady z Chartumu i pomaga im nadal teraz, kiedy stoją przed trudnościami zbudowania nowego państwa.

W miarę narastania islamskiego zagrożenia w subsaharyjskiej Afryce, inne czarne państwa afrykańskie, niektóre z dawnymi

związkami z Izraelem, inne z nowszymi kontaktami, zwróciły się do Izraela o pomoc w walce przeciwko islamskiemu terrorowi. W ostatnich latach są wśród nich, między innymi, narody wschodniej Afryki: Etiopia, Kenia, Uganda, Ruanda i Tanzania.

W 2015 roku rzecznik rządu w Nigerii, najludniejszego kraju Afryki, [powiedział](#): „Izrael jest kluczowym i lojalnym sojusznikiem w naszej walce przeciwko Boko Haram [islamistycznej grupie, która zamordowała tysiące nigeryjskich chrześcijan]. Jest smutną rzeczywistością, że Izrael ma bardzo duże doświadczenie w walce z terroryzmem”.

Oczywiście, wiele terroru, z jakim walczy Izrael, jest dziełem Hamasu.

Stany Zjednoczone miały własne doświadczenie z islamskim terroryzmem 11 września 2001 roku. Większość ofiar to byli biali chrześcijanie, ale wśród zamordowanych byli [czarni](#), [Latynosi i Azjaci](#), [Żydzi](#), [muzułmanie](#), hindusi i wyznawcy innych religii.

Wkrótce po 11/9 Amerykanie, w tym przedstawiciele sił porządku publicznego na szczeblu lokalnym, stanowym i federalnym, zaczęli kontaktować się z Izraelem, żeby – podobnie jak przywódcy w Nigerii – uczyć się od kraju, który ma boleśnie zdobyte doświadczenie walki z terrorem. To jest kolejny aspekt intersekcjonalności, która wiąże ofiary islamizmu.

Do dziś grupy pracowników sił ochrony porządku publicznego, inni funkcjonariusze amerykańscy i personel pogotowia medycznego jeżdżą do Izraela lub uczestniczą w konferencjach na terenie USA, na których występują izraelscy specjaliści walki z terrorem i medycyny. Robią to, by zdobyć umiejętności w zapobieganiu kolejnym zamachom i zareagować skutecznie, jeśli zamach będzie miał miejsce, jak również działać w nagłych sytuacjach medycznych i innych wyzwaniach związanych z zamachami terrorystycznymi.

Amerykańscy uczestnicy takich programów zaświadczaają, że były

one niezmiernie cenne podczas rzeczywistych sytuacji zagrożenia terrorystycznego i rzeczywistych zamachach.

Jednak Students for Justice in Palestine i inne [związane z Hamasem](#) grupy oraz [obrońcy islamizmu](#), szczególnie na kampusach, ale także poza kampusami – dla których szkalowanie i izolowanie Izraela jest krokiem w ich stałym dążeniu do jego likwidacji – starają się położyć kres takim kontaktom i tej wymianie. Jak zawsze, odwrócili prawdę do góry nogami przez [twierdzenie](#), że izraelska policja i armia bez skrupułów atakuje niewinnych Palestyńczyków i – powołując się na intersekcjonalność – oświadczyli, że celem i skutkiem współpracy między izraelskimi i amerykańskimi służbami ochrony porządku publicznego nie jest pomoc w walce z terroryzmem, ale szkolenie amerykańskiej policji, by umiała lepiej atakować amerykańskie mniejszości, szczególnie młodych, czarnych mężczyzn.

Zwolennicy obozu SJP także przyjęli linię tej oszukańczej intersekcjonalności i prowadzą [kampanię](#) na rzecz zakończenia współpracy między izraelskimi i amerykańskimi grupami antyterrorystycznymi. Wśród grup, które to robią, jest Black Lives Matter. Wśród [zabitych w WTC 11/9](#), było 215 czarnych (136 mężczyzn i 79 kobiet). Inni Afro-Amerykanie zostali zabici w samolotach porwanych przez terrorystów i w Pentagonie, jak również byli wśród pierwszych, bohaterskich ratowników, którzy następnie stracili życie z powodu medycznych problemów, jakich nabawili się owego dnia i w kolejnych dniach w gruzach World Trade Center.

Inni Afro-Amerykanie byli mordowani w zamachach islamistycznych w Kalifornii i na Florydzie i w innych miejscach, i jest równie wielkie prawdopodobieństwo, że zostaną w przyszłości ofiarami terroru jak każdy inny. Ale działalność zapobiegania i minimalizowania szkód takich ataków nie liczy się dla Black Lives Matter bardziej (w porównaniu do promowania antyizraelskiej agendy), niż dla SJP i innych związanych z Hamasem grup. (...)

Islamistyczne ataki nie ustaną. Będą nadal pochłaniać duże liczby ofiar na całym globie. Równocześnie intersekcjonalność ich ofiar, wspólne przecinające się ciężkie położenie grup obranych przez islamistów za cel, będzie widać w krajach pracujących razem z Izraelem, by nauczyć się od żydowskiego państwa boleśnie nabytej specjalizacji w radzeniu sobie z terroryzmem.

"Intersekcjonalność" promowana na kampusach i poza nimi przez Hamas / SJP i ich towarzyszy w ramach ich antyizraelskiego programu, ma odciągnąć uwagę od islamistycznych napaści, trwającego barbarzyństwa wobec populacji w Afryce, Azji i Ameryce i sojuszy z Izraelem zawiązanych przez ofiary islamizmu. W ten sposób intersekcjonalność na kampusach stała się pomocnikiem i współnikiem potworności dokonywanych w imię islamu, włącznie z masowymi morderstwami.

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło tekstu polskiego: www.listyznaszegosadu.pl

Kenneth Levin – amerykański psychiatra i historyk, wykładowca na Harvard Medical School, autor „[The Oslo Syndrome: Delusions of a People Under Siege](#)”.